



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Magdalena Grzywacz

Świetna zabawa, rekreacja, profilaktyka i cenne nagrody

Publikowane od
11.06.2018 15:25:48



319 kolarzy naliczyli w minioną niedzielę organizatorzy trzeciej edycji Mławskiego Festiwa Rowerów. Dwie trasy – 15-kilometrowa i krótsza, 9-kilometrowa – cykliści pokonywali samotnie, z przyjaciółmi lub całymmi

rodzinami. Na pokonanie tylu kilometrów, ile tylko dusza zapagnie i mi serce nie wytrzyma, mieli cztery godziny.

Krótsza trasa wiodła spod miejskiego stadionu ulicami Aleja Marszałkowska, Krajewo i Studzieniec, skąd rowerzyści wracali Aleją Marszałkowską na metę przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Droga została rozszerzona o dodatkowy odcinek z piętrem na terenie dawnej wsi Piekietko. Każdy mógł zrobić tyle kilometrów, ile chciał. W rozstawionych po drodze punktach kontrolnych można było się posilić i orzeźwić, ale też zbierały pieczątki przystawiane na specjalnej karcie startowej, która uprawniała później do udziału w losowaniu atrakcyjnych nagród.

Mirowskie Serce Rowerów otworzył i zakończył burmistrz miasta Sławomir Kowalewski. Cieszył się go, że po raz kolejny impreza spotkała się z tak dużym zainteresowaniem. – Liczymy na to, że to się będzie rozwijać cały czas. Słyszałem takie głosy spośród uczestników, że chcą, żeby co najmniej dwa razy w roku to się odbywało: na rozpoczęcie sezonu i na zakończenie. Czyli kolejny rajd w tym roku w grudniu – startowa na mecie.

Wyrazy uznania skierował pod adresem uczestników, którzy zadbały o bezpieczeństwo swoje i najbliższych: – Gratuluję wszystkim tym, którzy decydują się na jazdę w kasku rowerowym. To nie jest żadna fanaberia – podkreślał. Zachęcał, aby nie przejmować się uszczypliwymi komentarzami w stylu „Ale się ubrałeś, jak choinka!”. – Nie zważajcie na to. Każdy rozsądny człowiek dba o to, co ma najcenniejsze: głowę – mówił. Jak zdradził, jemu samemu przed laty kask uratował życie. Niemal 30 lat temu – 13 maja 1989 r. – miał kraksę jako kolarz wyczynowy. Gdyby nie kask, mógłby tego wypadku nie przeżyć. – To dlatego jestem ogromnym propagatorem jazdy w kasku – zwracał się do obecnych.

Impreza podsumowana po godz. 17.00 na miejskim stadionie, gdzie na wszystkich czekały kiełbaski z grilla i napoje, a na licznych szczęśliwców – upominki rzeczowe. Rozlosowano trzy nagrody główne: rower mędziołowy wygrał Konstanty Woźniak, ekspres do kawy przypadł w udziale Arturowi Zakrzewskiemu, natomiast z telewizora cieszył się już Wojciech Szmyt. Wszystkim obecnym dzieciom wręczono pamiątkowe medale. W ten sam sposób podziękowano obsługującym imprezę strażakom ochotnikom. O sprawny przebieg i bezpieczeństwo Mirowskiego Serca Rowerów zadbały także harcerze, strażnicy miejscy, policjanci i pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Organizatorami wydarzenia byli Urząd Miasta Mirowska i MOSiR, zaś partnerem – Stowarzyszenie Sportowo-Rekreacyjne „Tempo Mirowska”.

Krzysztof Napierski / UMM





















Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/arttykul/swietna-zabawa-rekreacja-profilaktyka-i-cenne-nagrody>